

Rys. Pola K., kl 5b



Szkoła Podstawowa nr 12 im. Powstańców Śląskich w Warszawie
Nr 1 (62) październik 2023 r.

Akcja ekologiczna
„Sprzątanie Świata”



Prace plastyczno-
techniczne na podstawie
lektury „Drzewo do samego
nieba” w kl. 3a



Dzień Zwierząt - czytamy
książkę o Kundelku



Ślubowanie
Pierwszoklasistów



Konkurs Poezji i Piosenki
Obcojęzycznej



Plakaty—
Europejski Dzień
Języków



Tuzinianie i Tuzinianki!

Drodzy Czytelnicy i Redaktorzy! To nasza pierwsza gazetka TUZINEK w tym roku szkolnym. Na jej łamach poruszamy różne tematy. Niektóre działy już znacie, mamy też kilka nowych! Przedstawiamy wiele pomysłów na długie jesienne wieczory. Samo czytanie gazetki TUZINEK jest wspaniałym zajęciem!

Poznajcie Korę i Mahlera - zwierzaki numeru. Zwiedzajcie ciekawe miejsca z Tolą i Jurkiem. Zainspirujcie się, czytajcie książki, które polecają Pola i Zosia. Rysujcie, grajcie w planszówki z Czarkiem. Ćwiczcie angielski z Sophie. Powspominajcie dawne biblioteki szkolne z nauczycielami naszej Dwunastki!

Zapraszamy do współpracy nowych redaktorów! Macie wspaniałe pasje, trenujecie coś, uczycie się nowych rzeczy! Podzielcie się swoimi talentami!

Zapraszamy do TUZINKA!

Redakcja

SOWI KĄCIK

Jeśli wiesz, gdzie zrobiła sobie zdjęcie nasza Sowa Czytelniczka - przyjdź do biblioteki, wytłumacz, które to miejsce i zapisz swoje nazwisko na kartce. Spośród zgłoszonych osób wylosujemy tą, która otrzyma drobny upominek.

Terminy i szczegóły w bibliotece szkolnej.

Zapraszamy do zabawy!

Zgadnij,
gdzie jestem?



Aniela Sz., kl. 4b

SUCHAR MIESIĄCA

- Jak się nazywa sówka która mówi "talc"
- Tak sówka



Pola K., kl. 5b

Stopka redakcyjna:

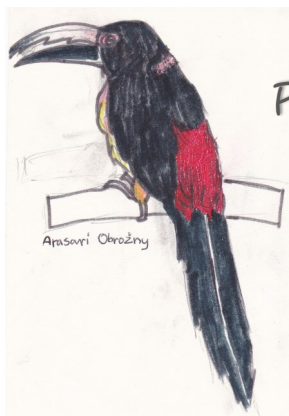
Gazetka szkolna „TUZINEK” SP 12
w Warszawie

Red. nacz.: Alicja Lampa

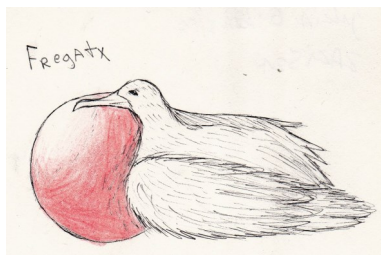
Zespół: Uczniowie

Adres redakcji: biblioteka szkolna.

e-mail: alampa@eduwarszawa.pl



Ptaki jak malowane



Rysunki od lewej: Marta C., kl. 8b, Julia G.-Z., kl. 8b, Hanna Ł., kl. 4b.

FANSTASTYCZNE HISTORIE

	K		1				
						3	
		W					4
		A	5			C	
2							

Zadanie:
Wpisz imiona bohaterów książkowych, które występują w tytułach.

1	2	3	4	5
---	---	---	---	---

Janka i Ksenia z k. 3b

Zagadka

Odgadnij nazwy ptaków:

WRELÓB

KAASKÓJL

CIABON

ŁĄBGO

ILG

ASÓKJ

ORKAKIS

WAME

KAKACZ

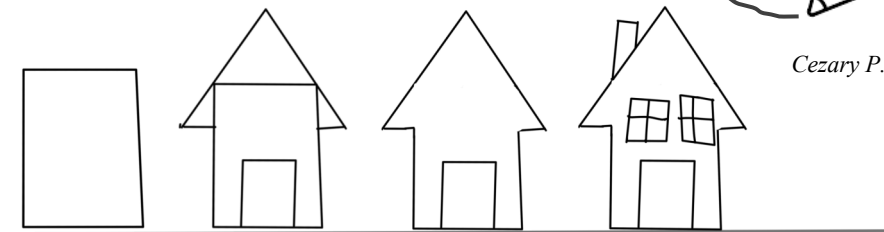
ITWARYB

Red.

Rysuj z Czarkiem



Cezary P., kl. 3a



Sprzątanie Świata



W tym roku również nasza 12-tka włączyła się w akcję *Sprzątania świata*, która w Polsce odbywa się nieprzerwanie od 30 lat. Promowaliśmy akcję łącząc się we wspólnym działaniu. Uczniowie z klas 3a, 4b, 5bc, 5b oraz świetlica sprząkali teren na boisku, wokół szkoły, wzdłuż Wisły, natomiast kl. 7b porządkowała teren wokół Rodzinnych Ogródków Działkowych na Siekierkach II. Pogoda była słoneczna, a uśmiechy z dobrze wykonanej pracy nie znikwały z twarzy. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za czynny udział w tej ekologicznej akcji.



W

Wywiad Marysi z kl. 5a z Lucją z kl. 1b

- **W co się lubisz bawić?**

Y

- Lubię bawić się z koleżankami klockami w sali.

- **Jakie masz ulubione dania obiadowe?**

W

- Spaghetti bolognese, rosół, zupa pomidorowa oraz sos truskawkowy z serem białym.

I

- **Jakie znasz słowa po francusku?**

- Bonjour, merci. Lundi, mardi, mercredi, jeudi, vendredi, samedi, dimanche. Au revoir. Comment-tu t'appelles?

A

- **Jakie litery już znacie?**

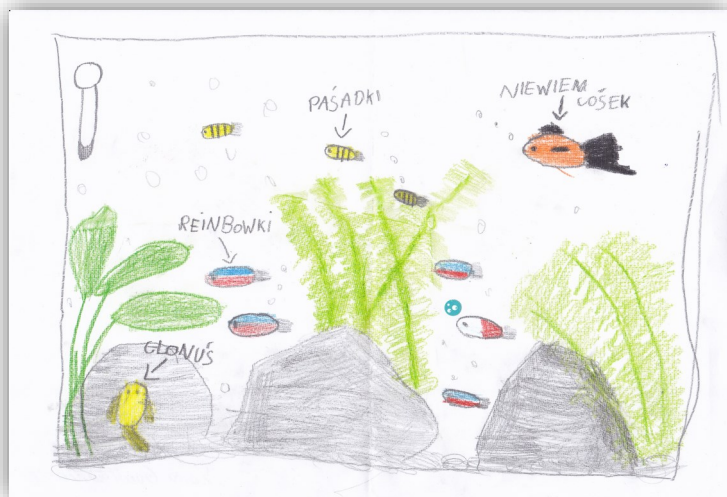
- Poznaliśmy już wiele liter np. O, o, A, a, M, m i T, t.

D

- **Co czytasz?**

- Jeszcze bardzo dobrze nie umiem, ale lubię czytać. Przeczytałam już książki pt. „Z tatą Oli na biwaku” oraz „Basia i basen”.

- **Dziękuję.**



AKWARIUM ZOSI

Zosia G., kl. 2b

ZACZYTANA ŻABKA



Agnieszka Tyszka „M jak dżem”

Hejka! Mam dla Was dżemową propozycję. Nela Solińska czuje, że ostatnio jej się nie układa. W szkole pastwią się nad nią koleżanki i dyrektorka, tata udaje, że nie istnieje, a do tego straszna ciotka i nowa siostra. Nela przekonuje się, że życie to nie serial.

W tej czarnej rzeczywistości są jeszcze mili ludzie: kuzynka Hania, Ojczym, Pani Lila i nawet senna zjawia! To dzięki nim i niezawodnym dżemom Nela potrafi pokonać każde zło.

Książka w przyjemnym, jesiennym klimacie, szczególnie dla fanów przetworów. Polecam!



Tekst 5/5

Dostępność 3/5

Ilustracje 4/5

Zofia G., kl. 6a 5

THE BEST ARTISTS OF THE 90' s – BY SOPHIE WILLIAMS

NR. 1 KURT COBAIN (b. 1967 – d. 1994)

Cobain was the lead vocalist of the band Nirvana in the 1990s. Additionally, he played guitar in the band and wrote many of the band's most famous hits. He was known for his grungy style both in music and on stage. Cobain founded Nirvana with Krist Novoselic and Aaron Burckhard in 1987. Nirvana achieved commercial success with the single "Smells Like Teen Spirit" from their critically acclaimed second album *Nevermind* (1991).



In addition to "Smells Like Teen Spirit", Cobain wrote many other hits for Nirvana, including "Come as You Are", "Lithium", "In Bloom", "Something in the Way", "Heart-Shaped Box", "All Apologies", "About a girl".

NR. 2 BRITNEY SPEARS (b. 1981)

After appearing on the Mickey Mouse Club, Spears began dating record company executives and eventually signed with Jive Records at the age of 15! Spears' debut single "...Baby One More Time" put her in the history books in one day. Her debut album earned her a Guinness World Record for best-selling album by a teenage solo artist.



Often called the "Princess of Pop". She is credited with influencing the teen pop revival in the late 1990s and early 2000s. Spears has sold approximately 150 million records worldwide, including over 70 million in the United States, making her one of the world's best-selling music artists!

NR. 3 OASIS (1991 -2009)

Originally known as The Rain, the group consisted of: Liam Gallagher, Paul Arthurs, Paul McGuigan and Tony McCarroll. Later, Liam's brother Noel joined the band. Oasis signed to independent record label Creation Records in 1993 and released their record-setting debut album *Definitely Maybe* (1994), which topped the UK Albums Chart and quickly became the fastest-selling debut album in British history at the time. The following year they recorded an album called: "(What's the story) Morning glory?" which later spent 10 weeks at number one on the British charts and became a best-selling album.



As of 2023, Oasis have sold over 95 million records worldwide. They are among the most successful acts on the UK Singles Chart and Albums Chart, with eight UK number-one singles and eight UK number-one albums!

Witajcie na kółku **Gier planszowych i karcianych**, ale nie wita was już Adrian - tylko Czarek. Dzisiaj opowiem wam o jednej z moich ulubionych gier, to „**Labirynt**”.

Ważne zasady:

- Od 2 do 4 graczy.
- Zaczyna najmłodszy.
- Dobry humor.

Gra składa się z:

- Pionków
- Planszy
- Kafelków i kart

Przygotowania do gry

- **Włóż kafelki w puste miejsca na planszy.**
- **Pionki połóż na odpowiednie pola.**
- **Rozdaj każdemu z graczy po tyle samo kart**

Przebieg gry

Mówiąc szczerze ta gra jest dosyć łatwa. Plansza wygląda jak duży labirynt. Jak się wypadnie z planszy to idzie się na drugi bok labiryntu.

Na początku gry dzielicie między sobą karty, na których jest obrazek skarbu. To właśnie po ten skarb musicie iść. Ale jak?

Gracz najpierw przesuwa kafelek wsuwając jeden nadprogramowy po jednej stronie i wyjmując ten z drugiego końca. A potem się rusza tyle, ile chce.

Wygrana

Gracz wygrywa, gdy zdobędzie wszystkie karty i wróci na swoje pole startu.

Ocena 5 gwiazdek.

Wykonanie: ★★★★★

Poziom trudności: ★★

Grafika: ★★★★★

Fajność: ★★★★★

Grywalność: ★★★★★



W PAŹDZIERNIKU - MIESIĄCU BIBLIOTEK SZKOLNYCH NAUCZYCIELE WSPOMINAJĄ...

Moja biblioteka szkolna była wspaniała. Byłem łącznikiem z biblioteką, na przerwach dyżurowałem w bibliotece, pomagaliśmy wydawać książki, segregować, układać na regałach. To był wspaniały czas i Pani Ula - nasza Pani bibliotekarka, wspaniała kobieta. Ona była jak najpiękniejsza książka. Dlatego ja wspominam bardzo dobrze moją bibliotekę.

W bibliotece szkolnej była niemła pani, która na mnie nakrzyżowała, że nie wiem jak się wymawia nazwisko Victora Hugo. Wtedy nie znałam jeszcze francuskiego! Nie lubiłam tam chodzić. Nie można było samemu szukać książek, a od czytelników oddzielało biurko tej niemłej pani.

W bibliotece publicznej na osiedlu uwielbiałam bywać - tam pachniało starymi książkami, był klimat i miła pani. Korzystałam z niej dopóki tam mieszkałam, nawet na studiach - mieli bardzo bogaty księgozbiór. Potem chodziłam do biblioteki na Koszykowej (którą zlikwidowali niestety). Teraz korzystam z Ursynoteki, czyli ze wszystkich bibliotek w dzielnicy - można rezerwować książki przez internet i wyszukiwać w różnych miejscach.

Moja szkolna biblioteka była niewielka i pachniała starością. :) Wszystkie książki owinięte były w szary papier, ale miało to swój urok, bo nigdy nie było wiadomo, na co się trafi.

Po lekcjach pomagałam pani układać książki na półkach, czyli realizowałam wolontariat, o którym nikt wtedy nie miał pojęcia i który nie był nagradzany dodatkowymi punktami. Robiłam to, bo po prostu sprawiało mi to przyjemność. Była też półka z "zakazanymi" książkami, czyli takimi, które można było wypożyczyć tylko po konsultacji z nauczycielami.

Pani bibliotekarka nigdy nie wymagała ode mnie takich konsultacji i wypożyczała mi wszystko co chciałam, przygotowując mnie jednak do tego, z czym mogę się zetknąć w książce. Tym samym w 7. lub 8. klasie za zgodą pani z biblioteki po raz pierwszy przeczytałam książkę "My, dzieci z dworca ZOO" Christiane F. Książki towarzyszyły mi od zawsze. Biblioteki szkolne i publiczne wspierały moją miłość do czytania. Teraz jestem już dorosła, ale nadal korzystam z bibliotek i staram się czytać powyżej 150 książek rocznie.

Moja biblioteka szkolna w szkole podstawowej raczej odpychała. Szło się tam tylko wypożyczyć lektury. Nie można było przechadzać się między regałami i rozglądać się za czymś, co skusi do czytania. Trzeba było znać tytuł i autora książki przed przekroczeniem progu biblioteki. A skąd dziecko ma wiedzieć, co chce czytać, nie obejrzawszy okładki? Czytanie dla przyjemności odkryłam przez znajomych. Oni polecali i pożyczali, co ciekawsze woluminy :) Pierwszą biblioteką, którą naprawdę lubiłam, był dopiero BUW.

Moja biblioteka na każdym etapie szkolnictwa była moim azylem. Spędzałam w niej dużo czasu czytając, przeglądając prasę. Wypożyczałam książki, których w domu nie miałam. Czasy były trudne i nie każdą pozycję można było dostać w księgarni. Panie były bardzo przyjazne, chętne do rozmowy o literaturze. To tam właśnie poznałam Czesława Miłosza - jego poezje i eseje.

W mojej bibliotece szkolnej było bardzo ciasno, wszystkie książki obłożone były w szary papier, a za biurkiem - dosyć wymagająca pani. Nie można było samemu wybrać książki. Teraz najgorsza rzecz - nie można było zwrócić książki, dopóki jej się nie przeczytało! Pani odpytywała z treści! Jeśli „test” nie wypadł dobrze, wychodziło się z biblioteki wciąż z tą samą książką. Sytuacja ta nie zachęcała do czytania. Książki odkryłam i pokochałam jako czytelniczka biblioteki publicznej, którą miałam po drodze. Tam można było buszować między regałami, wybierać literaturę, przeglądać! Do dziś wspominam to miejsce z wielką sympatią! Od dziecka mam nawyk zapisywania autora i tytułu przeczytanej książki. Najpierw był to zeszyt lektur z rysunkami, a teraz po prostu notatnik.

Najlepiej z bibliotek szkolnych wspominam bibliotekę w liceum, była przytulna i chciało się posiedzieć w czytelni, w której oprócz książek były komputery.



Nowy cykl:
Tola i Jurek w podróży

Mozart, eksperymenty i czekolada

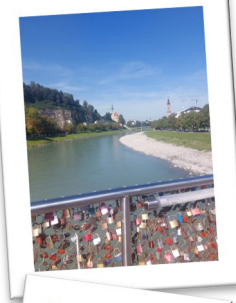
Salzburg to miasto w Austrii, do którego wybraliśmy się pod koniec września. Podróż autem z Warszawy trwa około 10 godzin. Akurat trafiliśmy na wspaniałą pogodę jak w środku lata, świeciło słońce i było bardzo ciepło. Chcieliśmy od razu poznać wszystkie atrakcje, więc ruszyliśmy do zwiedzenia.

Salzburg swoją nazwę zawdzięcza wydobywanej tu przez wieki soli, bo po niemiecku „Salz” to sól. W okolicach miasta do dziś zachowały się historyczne kopalnie. Można w nich zjechać zjeżdżalnią dla górników, popływać tratwą po słonym jeziorze, przejechać się podziemną kolejką, a w sklepiku kupić paczuszkę soli na pamiątkę. Miasto jest otoczone górami i leży w Alpach. Przez środek płynie rzeka Salzach, która ma zielono-niebieski kolor. Na okolicznych pagórkach można dostrzec zamki, pałace, twierdze czy klasztory. Robi to wrażenie, a większość tych miejsc można zwiedzać.

Stare Miasto jest wpisane na Listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Kolorowe kamienice ciągną się wzdłuż rzeki. Spacerujemy wąskimi uliczkami, zaglądając do małych sklepików z tradycyjnymi wyrobami. Na jednym z placyków rozstawiły się drewniane budki z pieczonymi kasztanami, preclami z dużymi kawałkami soli i lokalnymi hot-dogami zwanymi „Bosna”. Szczególnym miejscem jest uliczka Zbożowa (Getreidegasse). Kręcąc się po niej turyści z całego świata, którzy fotografują się na tle zabytkowych domów. Niedaleko jest też most Makartsteg, zwany „Mostem Miłości”. Na barierkach zakochani przypinają kłódki - kwadratowe, w kształcie serca czy ze specjalnym szyfrem. Zatrzymaliśmy się na chwilę, próbując rozszyfrować tajemnicze napisy. Wspaniała zabawa!

W Salzburgu urodził się znany kompozytor Wolfgang Amadeus Mozart. Na każdym kroku spotykamy ślady jego „obecności”. Zwiedzamy dom, w którym się urodził (jest tam peruka i pęk włosów muzyka), a także budynek, w którym mieszkał w latach szkolnych. Atrakcją jest też ogromny pomnik kompozytora na Placu Mozarta – zrobiliśmy sobie tam piękne „selfie”.

W mieście jest wiele różnych muzeów. My postanowiliśmy wybrać się do Haus der Natur, czyli Muzeum Historii Naturalnej. Strzał w dziesiątkę! Spędziliśmy w nim pół dnia, zwiedzając poszczególne wystawy. Najbardziej podobały się nam eksperymenty. Weszliśmy do wielkiego kółka jak w klatce chomika i kręciliśmy się w nim kilka minut. Wytworzony przez nas prąd posłużył do zapalenia żarówki i uruchomienia kilku urządzeń elektrycznych.



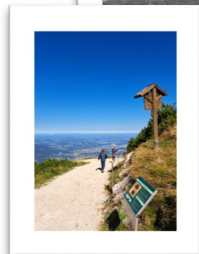
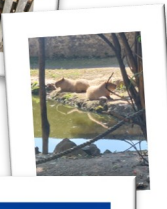
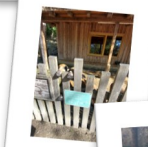
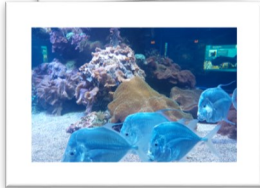
W „kosmicznej” sali sprawdziliśmy, ile ważylibyśmy na Marsie lub Jowiszu. Przy każdym modelu planety stoi bowiem waga, która pokazuje ciężar człowieka. Na przykład na Marsie ważymy 3 razy mniej niż na Ziemi! Ciekawa jest krzycząca kabina, która mierzy „głośność” głosu. Można wydzierać się do woli, a nawet zrobić konkurs wśród kolegów na najgłośniejszy „ryk”. Zachwycające są akwaria. Pływają w nich rzadkie, tropikalne ryby. Są też barwne rafy koralowe. Warto przyjść w porze karmienia – na przykład we czwartki punktualnie o godz. 10.30 jedzenie dostają piranie i rekiny. Z bezpiecznej odległości można obserwować, jak wygłodniałe ryby dosłownie „rzucają się” na kawałki mięsa. W sklepiku przy muzeum można kupić ciekawe produkty kojarzące się z nauką. My zdecydowaliśmy się na podręczny mikroskop, w którym można powiększać różne obiekty nawet 100-krotnie!

Po muzeum przyszedł czas na wizytę w jednym ze sklepów z czekoladą. My kupiliśmy pudełeczko Kulek Mozarta, tzw. Mozart Kugeln. To pralinki złożone z kilku warstw – marcepanu, pistacji, nugatu i czekolady. Mmmm... Do Polski warto też przywieźć nietypowe żelki ... o smaku ziołowej austriackiej lemoniady Almdudler.

Kolejny dzień to wypad za miasto. Zatrzymaliśmy się w okolicy lotniska, gdzie znajduje się Red Bull Hangar-7. To wyjątkowy budynek, w którym mieści się kolekcja samolotów Flying Bulls i samochodów wyścigowych Formuły 1. W kawiarni obok można wypić lemoniadę i patrzeć na startujące i lądujące samoloty. Pas startowy mieści się dosłownie kilkanaście metrów od naszego stolika!

Następny przystanek to ZOO Hellbrunn. Zwierzaki, które tu mieszkają, mają wybiegi na świeżym powietrzu, pod skałami. Żyją niemal tak wygodnie, jak w naturze. Nam najbardziej przypadł go gustu wygrzewający się na brzegu basenu kajman okularowy, nurkujące pingwiny, lemury skaczące po drzewach i ... kapibary, które przypominają wyglądem małe świnki. Atrakcją ZOO jest możliwość karmienia niektórych zwierząt w zaaranżowanych zagrodach. Wystarczy kupić w firmowym sklepiku specjalną karmę. Owce kameruńskie ochoczo jadły nam z ręki i słodko przy tym beczęły! Beeeee...

Na koniec zostawiliśmy podziwianie górskich szczytów. Kolejką linową wjechaliśmy na górę Unterberg na wysokość 1776 m n.p.m. Od razu poczuliśmy alpejski klimat, bo zrobiło się chłodniej i wyciągnęliśmy puchówki z plecaków. Widoki były niesamowite!



Ankieta?

Pytaliśmy Was o skojarzenia ze słowem PERIODYK. Niektórzy rymowali, inni szukali znaczenia. Przeczytajcie odpowiedzi, a potem wyjaśnienie naszej Sowy!

PERIODYK

domek z piernika

grecki bóg

LEK

pelikan

znak ewakuacji

ptak

dziwny kwiat

pióropusz

człowiek chodzący i zbierający odpowiedzi do ankiety

lekarz

sprzedawca papryki

indiańskie imię

wybuch

Ankieta została przeprowadzona w bibliotece.



periodyk - (fr. *périodique*) – czasopismo o regularnej częstotliwości ukazywania się (np. dziennik, tygodnik, miesięcznik, rocznik).

Nowe słowa
Chce poznać
Twoja Głowa!
Nie wiesz, co to znaczy?
Sowa wytłumaczy.

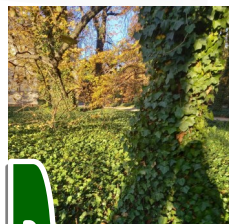
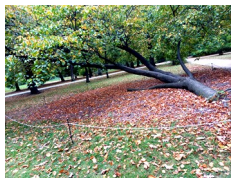
Periodyk jest czasopismem o stałej nazwie i numeracji ciągłej. Ze względu na to, że większość czasopism wydawana jest regularnie, periodyk jest potocznie synonimem czasopisma. Innymi synonimami są także **magazyn, pismo i żurnal**.



Nasz „Tuzinek” również jest periodykiem, ma stałą nazwę i ukazuje się ciągle od 12 lat, co dwa miesiące.

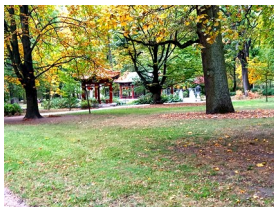


Galeria Rzeczy Znalezionej

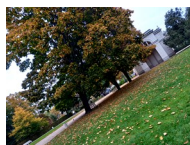


DRZEWIA

nasi przyjaciele

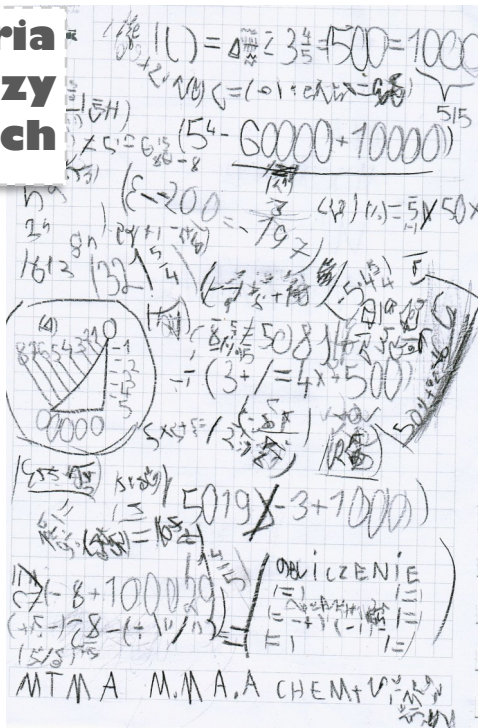


mieszkańcy Ziemi



ręce sięgające nieba

Rys. Marysia Ch., kl. 4a
Fot. Kuba B., kl. 6b
Fot. P. Łukasz St.



Otwieramy nowy dział w naszej gazecie. Czasem coś gubimy, czasem coś znajdujemy... Spróbujmy to zdefiniować, nazwać albo dojrzeć w tym odrobinę filozofii czy poezji!

To graficzne dzieło matematyczne zostało znalezione w bibliotece szkolnej, pozostawione na ławce pod oknem. Niestety nie jest podpisane. Może autor sam się zgłosi do biblioteki? Zapraszamy!

Praca przedstawia myśli matematyczne w formie luźnych zapisków. Kompozycja jest swobodna. Sugeruje, że matematykę można oswoić i polubić, jak szalonego dzikiego kotka!

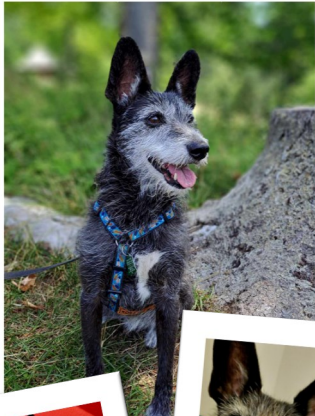
Tytuł: Dla mocnych w matmie

(zapis na odwrocie pracy)

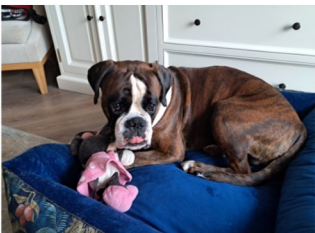
Technika: rysunek na kartce

Format: A5

Autor: nieznany, ale szukamy!



ZWIERZAKI NUMERU



KORA

Korusia ma 11 lat. Została zaadoptowana 10 lat temu. Niestety okres szcenięcy nie był dla niej najszcześniejszy. Doznała wtedy wiele zła, dlatego przez 2 lata intensywnie pracowała nad swoim zachowaniem pod okiem behawiorystów. Jest wiecznie głodnym łakomczuchem. Kocha wylegiwać się na kanapie, zawinięta w ukochany koc. Latem lubi opalać się nad morzem lub zdobywać szczyty.

#niekupujadoptuj

Opiekunka: p. Iwona Rucińska - Kiepas

MAHLER

Mój pies ma dwa lata, a na imię Mahler (czytane: Maler). Stało się tak, ponieważ mój tata słuchał muzyki Gustawa Mahlera i postanowił nazwać tak psa. Mahler jest bokserem i pomimo groźnego wyglądu tej rasy, bokserzy całe życie skrywają w sobie dziecko. Mahler kocha dobre jedzonko, zabawę i drzemki, ale najbardziej lubi długie spacerunki. Raz wytrzymał nawet 5 godzin. Mahler uwielbia wtulać się w moją głowę, gdy śpię. Jest tak ciepły, że nie potrzebuję wtedy kołdry. Lubi wszystkich ludzi, którzy przychodzą w gości. Najchętniej zaprzyjaźniłby się z każdym psem, lecz rzadko jest na odwrót. Choć jest bardzo dziecinny i energiczny to jest moim najlepszym przyjacielem. Naprawdę go kocham.

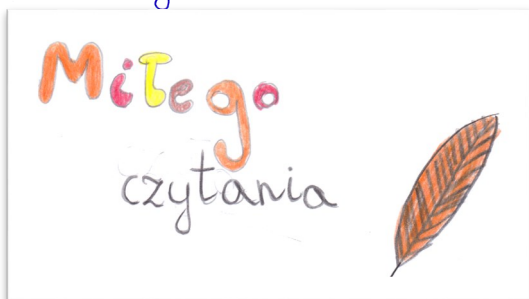
Lidia N., 6a



LISTA KSIĄZEK
DO PRZECZYTANIA W
JESIENNE
WIECZORY

Pola H. z kl 4a proponuje:

- KSIĄŻKI Z SERII „BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI” Martin Widmark, Helena Willis
 - KSIĄŻKI Z SERII „8+2” Anne-Loth. Vestly **8+2**
 - „ELF I SKARB WUZA LEONA” Marcin Patasz
 - „RUTKA” Joanna Fabicka
 - „PAMIĘTNIK GRZECZNEGO PSA” Wojciech Cesarz, Katarzyna Terechowicz
 - KSIĄŻKI Z SERII „ZADPIEKUJ SIĘ MNĄ” Holly Webb
 - KSIĄŻKI Z SERII „ASTERIKS I OBELIKS” René Goscinny
 - KSIĄŻKI Z SERII „HARRY POTTER” J.K. Rowling
 - „PAX” Sara Pennypacker
 - „MIASTECZKO PERFECT” Helena Duggan
- Tutaj zawsze ktoś ma cię na oku.
- KSIĄŻKI Z SERII „□ - DOMEK NA DRZEWIE” Andy Griffiths, Terry Denton
 - KSIĄŻKI Z SERII „DZIENNIK CWANIACZKA” Jeff Kinney



Tekst i grafika: Pola H., kl. 4a



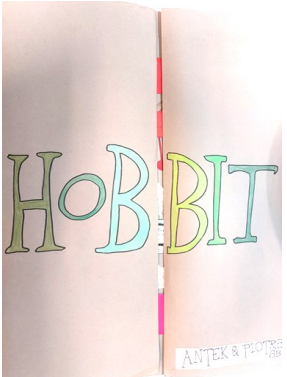


Każdy może mieć Plastusia w piórniku. Wystarczy trochę kolorowej plasteliny i dużo wyobraźni. A tego nie zabrakło w kl. 1b!

KL. 1b

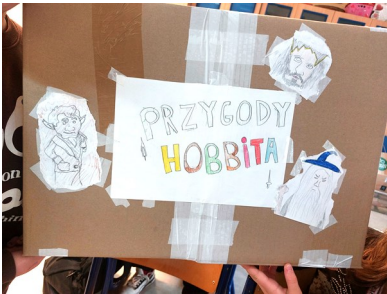


GALERIA PRAC



Lektury trzeba czytać, umieć opowiadać, przeżywać, analizować sytuację bohaterów. Lekturą można się też świetnie bawić, co udowodniła klasa 6b. W ramach lekcji języka polskiego uczniowie tworzyli gry planszowe, w które później grali! Zrealizowane pomysły były bardzo różne - pionki, karty do losowania, koperty, mapa terenu.

Brawo za kreatywność!



KL. 6b

